

25 lipca. Święto św. Jakuba, apostoła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (2 Kor 4, 7-15)

Pierwsze czytanie (2 Kor 4, 7-15)

Bracia: Przechowujemy skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was życie. Cieszę się przeto owym duchem wiary, wedle którego napisano : „Uwierzyłem, dlatego przemówiłem”, my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu.

Psalm (Ps 126, 1-2ab. 2cd-3. 4-5. 6)

Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Gdy Pan odmienił los Syjonu,
wydawało nam się, że śnimy.
Usta nasze były pełne śmiechu,
a język śpiewał z radości.

Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Mówiono wtedy między narodami:
«Wielkie rzeczy im Pan uczynił».
Pan uczynił nam wielkie rzeczy
i ogarnęła nas radość.

Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Odmień znowu nasz los, Panie,
jak odmieniasz strumienie na Południu.
Ci, którzy we łzach sieją,
żąć będą w radości.

Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Idą i płaczą
niosąc ziarno na zasiew,
lecz powrócą z radością
niosąc swoje snopy.

Kto we łzach sieje, żąć będzie w radości

Aklamacja (J 15, 16)

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

Ewangelia (Mt 20, 20-28)

Matka synów Zebedeusza podeszła do Jezusa ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: „Czego pragniesz?”. Rzekła Mu: "Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie, jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie". Odpowiadając Jezus rzekł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?”. Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. On rzekł do nich: „Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował”. Gdy dziesięciu pozostałych to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym

między wami, niech będzie niewolnikiem waszym. Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".

O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię:

Można wierzyć, że Pan Jezus jest Synem Bożym i Zbawicielem, i jednocześnie nie przejmować się ani tajemnicą krzyża, ani obietnicą życia wiecznego. Znamienny jest moment, w którym matka Jakuba i Jana prosi Pana Jezusa o specjalne przywileje dla swoich synów. Pan Jezus właśnie podejmuje swoją ostatnią drogę do Jerozolimy i zapowiada swoim uczniom, że będzie tam ukrzyżowany, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie — a uczniowie w ogóle tego nie słyszą. Oni zrozumieli tylko tyle, że jest to najważniejsza podróż ich Mistrza do Jerozolimy i wreszcie zostanie ustanowione królestwo mesjańskie. Pan Jezus idzie do Jerozolimy, żeby umrzeć na krzyżu i wyraźnie im o tym mówi, a ich obchodzi głównie to, jakie miejsce im przypadnie w Jego Królestwie.

To warto sobie zapamiętać: wiara w Chrystusa, w której nie ma miejsca na tajemnicę krzyża, jest wiarą zdeformowaną. „Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?” — pyta Jezus synów Zebedeusza, amatorów zrobienia kariery w Jego Królestwie. „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladować”. Nieść krzyż to znaczy kochać także wtedy, kiedy to trudne. Nieść krzyż to znaczy trzymać się mocno Pana Jezusa także wtedy, kiedy to niemodne. Nieść krzyż to być wiernym Bożym przykazaniom także wtedy, kiedy różni ludzie przekonują mnie, że to nie ma sensu. Nieść krzyż to chcieć raczej usługiwać, niż być obsługiwanym.

Jeśli ktoś tego wszystkiego nie rozumie, to prawdopodobnie nie ma w nim nadziei życia wiecznego. Apostołowie Jan i Jakub oraz ich matka — w momencie kiedy prosili o zaszczyty w Królestwie Jezusa — byli głusi nie tylko na słowa o krzyżu, ale również na słowa o zmartwychwstaniu.